Cena 700 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 20.000 Mk.
Zagranicą .... 40.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 700 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 145 (7480) Niedziela, dnia 1 Lipca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Królewska Para Rumuńska w Polsce.

ŁAŃCUT. Królowa Marja udała się o godzinie 10 rano na przejażdżkę konną. Towarzyszyli jej pp. Potoccy oraz kilku oficerów ze świty polskiej i rumuńskiej. Przejażdżka trwała 2 godziny. Król Ferdynad zwiedzał urządzenia pałacowe, poczem udał się na przechadzkę do ogrodu. Około godziny 12-ej król w otoczeniu towarzyszących Mu panów, udał się przed pałac i oczekiwał powrotu królowej. Chwilę powrotu królowej do zmaku zdjęto kinemat. O g. 1 odbyło się śniadanie, po którym goście udali się do bibljoteki. Po południu król i królowa zwiedzili stajnię gospodarzy. Wyjazd Pary Królewskiej z Łańcuta nastąpił o godz. 18-ej. Pociąg, wiozący rumuńską parę królewską, przybędzie dzie o godz. 22-ej do Lwowa i tutaj nastąpi oficjalne pożegnanie przez przedstawicieli p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawicieli władz naczelnych oraz przez osoby przydzielone do świty. Pociąg królewski w drodze ze Lwowa do granicy nie zatrzyma się na żadnej stacji.

ŁAŃCUT. Pociąg królewski, który odszedł z Krakowa o 3-ej po południu, zatrzymał się po drodze w Tarnowie i Rzeszowie, gdzie miejscowe władze i ludność zgotowały Królewskiej Parze gorące owacje. Do Łańcuta pociąg przybył o godzinie 6 m. 45 wieczorem. Na dworcu powitał Królewską Parę miejscowy starosta i ordynat Alfred Potocki. Następnie udała się Jego Królewska Mość w powozie z Alfredem Potockim, a w drugim powozie Jej Królewską Mość z p. Romanową Potocką do zamku. Królewską Parę eskortował szwadron 10 pułku strzelców konnych. Wieczorem odbył się raut, w którym wzięli udział Królewska Para, delegacja polska i rumuńska, przedstawiciele arystokracji. Na żądanie Pary Królewskiej pociąg królewski odjedzie z Łańcuta dnia 28 bm. dopiero o godz. 9-ej a do Śniatyna przybędzie dnia 29 zrana.

LWÓW. 29. O godzinie 21 min. 10 zajechał na dworzec główny pociąg wiozący rumuńską parę królewską z powrotem do Rumunji. Na peronie w salonie recepcyjnym podobnie jak w dzień przyjazdu z Rumunji Dostojnych Gości zebrali się przedstawicieli władz rządow., wojskowych, miejskich i wyższych uczelni oraz prasy i wszystkich sfer społecznych.

Po przejściu J. K. Mości przed frontem kompanji honorowej odbył się w salonie recepcyjnym krótki cercle.

O godzinie 22 min. 25 przy dźwiękach hymnu rumuńskiego i wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Pary Królewskiej nastąpił odjazd w kierunku Śniatynia.

Z SEJMU.

WARSZAWA 30. Sejm zakończył sesję, rozchodząc się na którtkie na razie, bo czterotygodniowe ferje. Posiedzenie, sądząc z liczby wypełnionych punktów porządku dziennego było bardzo owocne, bo z 21 spraw, załatwiono 18, tylko punkty spadły z porządku dziennego.

To ostatnie przedwakacyjne posiedzenie nie obeszło się bez głośnego i długotrwałego skandalu. Spowodował go tym razem zapewne mimo woli p. wice-marszałek Osiecki, źle się zasługując i sejmowi i swojej partji.

P. Dębski prezes klubu „Piasta" do ustawy o dożywocia Prezydentów zgłosił wniosek, utrwalający w uchwale sejmowej na wieczną rzeczy pamiątkę niespożyte wobec Rzeczypospolitej zasługi—Józefa Piłsudskiego. Wniosek poparł klub NPR. i wszystkie kluby lewicy z wyjątkiem komunistów.

Z. L. N. i Ch. P. D. głosowały przeciw, jasnem więc było, że znaczna większość sejmu jest za wnioskiem.

P. Osiecki, na podstawie twierdzenia sekretarza p. Sołtyka uznał wynik głosowania za wątpliwy i zarządził głosowanie powtórne przez drzwi. Oburzył tem lewicę do żywego. A wynik głosowania przez drzwi (162 z przeciw 88) do-

wiódł, iż oburzenie było słuszne, bo jakież mogły być wątpliwości przy takim stosunku głosów?

Przez to Izba wprowadzona została w stan niesłychanego zdenerwowania i wzburzenia.

W ciągu 20 minut po ogłoszeniu wyników głosowania usiłował p. Osiecki przewodniczyć, ale bezskutecznie i stopniowo kapitulował przed lewicą, aż wreszcie oddał laskę marszałkowską p. Ratajowi. Od tej chwili debaty potoczyły się spokojnie i równo.

Z dobrych czynów tej debaty podkreślić należy specjalnie uchwalenie ustawy o opiece społecznej.

Spadła z porządku dziennego po raz czwarty dyskusja nad ekspose ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Ubolewał nad tem p. Rudziński. Marszałek uspakajał go, że usłyszy tę dyskusję na sesji letniej. „Uspokojeniu" temu jednak mało kto dawał wiarę.

Strajk kolejowy w dyrekcji krakowskiej.

KRAKÓW. Dzisiaj rano rozpoczęli pracownicy warsztatów kolejowych w Krakowie, Podgórzu i Nowym Sączu strajk, który ma podłoże ekonomiczne. Jak wiadomo hasło do strajku wyszło z warsztatów lwowskich. Wczoraj przyłączył się do strajku personel warsztatów kolejowych i obsługa lokomotyw w Stylu, Stanisławowie i Przemyślu.

Cyklon w Nowym Yorku.

LONDYN. W nocy z wtorku na środę miasto Nowy-Jork i okolice nawiedził straszliwy cyklon. Wiatr zerwał dachy z kilkunastu domów, 500 drzew wyrwał z korzeniami, komunikacja telegraficzna i telefoniczna została zerwana, całe miasto zostało przez kilka godzin pogrążone w ciemności. Pod Nowym Yorkiem w Long Beach znani artyści Bert Savoyard i Jack Grossman zostali zabici podczas burzy.

Katastrofa marki niemieckiej.

BERLIN. Polityka finansowa polegająca na ratowaniu marki przez represje dewizowe doprowadziła wczoraj Niemcy do ostatecznej katastrofy. Centralizacja handlu dewizami spowodowała tak wielki napływ umotywowanych za potrzebowań, że rynek oficjalny wczoraj w wielu wypadkach musiał deklarować swą niewypłacalność. Jak donosi „Acht Uhr Abendblatt" oficjalnie dozwolone zapotrzebowania zachodnich prowincji Niemiec wykazały 2 miljony samych guldenów holenderskich, podczas gdy rynek rozporządzał tylko 400,000 guldenów. Popłoch na rynku przybrał bezprzykładne rozmiary.

Wczorajsze wieczorne dzienniki donoszą, że zagraniczne rynki postanowiły skasować notowania marki niemieckiej, Izba handlowa kolońska zażądała natychmiastowego odwołania rozporządzeń dotyczących centralizacji handlu dewizami. Żądanie to jest przedmiotem rokowań między przedstawicielami kolońskich sfer handlowych i pełnomocnikami rządu. Tymczasem dzisiejsze ranne dzienniki donoszą, że komisja nadreńska postanowiła zakazać stosowania rozporządzeń dewizowych rządu niemieckiego na terenach okupowanych.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA New-York — 104000, Londyn — 475500, Niemcy—0.68, Paryż—6320, Szwajcarja — 182000.

Jubileusz O. W. Sokoła Krakowskiego

(Kor. własna).

W dniu 23 i 24 czerwca rb. odbył się nadzwyczaj uroczyście obchód trzydziestolecia Oddziału Wioślarskiego Sokoła w Krakowie, który ściągnął, jak wszystkie uroczystości Sokole do grodu podwawelskiego, przedstawicieli wszystkich trzech dzielnic Rzeczypospolitej, a zwłaszcza dawnej kongresówki, dla której „Sokół krakowski był wzorem i uczelnią ideałów narodowych. Wioślarstwo w Krakowie zapoczątkowane zostało w r. 1885, jednakże w krótkim czasie zostało zlikwidowane i dopiero w r. 1892 z inicjatywy członka wydziału „Sokoła" krakowskiego, wybitnego przedstawiciela kupiectwa miasta Krakowa Józefa Rudnickiego utworzony został autonomiczny oddział wioślarski, który istnieje po dziś dzień, posiada pięknie urządzony lokal i łodzie i pomimo wielu przejść rozwija się świetnie, czego mieliśmy dowód w ubiegłą niedzielę.

Pierwszym prezesem był dr. J. Rudnicki, który na tem stanowisku przetrwał lat 17, i dziś jest członkiem zarządu, a zarazem duszą instytucji. Z kolei przewodniczyli Marceli Fischer, Wład. hr. Rostworowski, dr. K. Szczepański i in. Obecnie przewodniczy, redaktor—poseł M. Dąbrowski. Członków honorowych O. W. S. K. przez cały ciąg czasu posiadał 3-ch Józefa Rudnickiego i M. Fischera b. prezesów, oraz b. prezesa gniazda krakowskiego „Sokoła" Wł. Turskiego. W roku bieżącym na członka honorowego powołano prezesa Zw. Tow. Wiośl. Józefa Radwana z Kalisza.

W roku 1892 członków było 20, łodzi 8, cyfry te w r. 1903 wzrosły do 60 członków i 15 łodzi, w r. 1909, zmalały do 28 członków i 11 łodzi, w r. 1914 podniosły się do 85 członków i 14 łodzi, w latach 1915, 1915 Oddział zawiesił swą działalność ponieważ prawie wszyscy członkowie przyjęli udział w wojnie wszechświatowej jako legjoniści. Od 1917-go liczba członków w i taboru ponownie się zwiększa i w roku 1922 wynosiła 152 członków i 17 łodzi, przyczem na wycieczkach przebyto 43177 kilometrów. Na uroczystość trzydziestolecia, połączoną z poświęceniem sztandaru, przybyli delegaci: Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, War. Tow. Wioślarskiego, Koła Wioślarzy w Warszawie, Warsz. Klubu Wojskowego, War. Klubu Wioślarek, Kaliskiego Tow. Wioślarskiego ze sztandarem (pp. Szudek, Piotrowski, Rudzki i Kubicki), Tow. Wiośl. w Nowym Sączu Ak. Zw. Sport. i Woj. klub wioślarski z Krakowa, Tow. Wiośl. z Łomży, Tow. Wiośl. i Klub Wojskowy z Poznania, Tow. Wioś. z Bydgoszczy, Sokołów z Krakowa, Dąbrowy, Sosnowca i Warszawy,—którzy przywieźli i wręczyli odpowiednie dary pamiątkowe (Tow. Wiośl. z Kalisza piękną plakę do sztandaru).

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę nabożeństwem w Katedrze na Wawelu, gdzie przed trumną św. Stanisława, ks. kan. Korzonkiewicz odprawił wotywę, podczas której piękne pienia religijne wykonał chór katedralny.

Na miejscach honorowych przed ołtarzem zasiedli: wojewoda Krakowski Gałecki z małżonką, wiceprezydent dr. Wielgos, generał Czikel, prezes Sokoła Krakowskiego dr. Rowiński, członkowie honorowi Turski, Radwan i Rudnicki, przedstawiciele Związku Tow. Wiośl., delegaci Stowarzyszeń, poza którymi stanęli ze sztandarami przedstawiciele Kal. Tow. Wiośl. i War. Klubu Wioślarek, oraz wioślarze krakowscy, z nowoufundowanym przepięknym sztandarem. Po nabożeństwie celebrans poświęcił sztandar krakowski oraz odbyła się ceremonja przybijania gwoździ.

Pierwszy gwóźdź w im. Prezyd. Rzeczypospolitej wbił dr. Szczepański, następnie wbijali goździe wojewoda Gałecki w im. prezyd. Witosa i własnym, generał Czikel, dr. Wielgos w imieniu członków prezydjum Magistratu i własnym, pan Józef Radwan w imieniu Zw. Tow. Wioślarsk. i własnym, prezes Izby skarbowej Gregor i inni. Ogółem wbito około 300 gwoździ pamiątkowych.

Następnie w pochodzie ze sztandarami uczestnicy uroczystości udali się z Wawelu na przystań, gdzie nastąpiło poświęcenie nowego budynku na łodzie, po którym przemawiali prezes dr. Szczepański witając gości, oraz ppuł. Bobkowski z Warszawy, wręczając sztandar, starego klubu i dr. Gertel z Krakowa w imieniu Ak. Zw. Spor., który ofiarował piękny obraz malowany olejno.

Po krótkiem śniadaniu goście statkiem parowym udali się na wycieczkę do Tyńca. Wieczorem w sobotę odbyły się nad brzegami Wisły „Wianki", które zgromadziły tłumy publiczności. Przy dźwiękach orkiestr i wspaniałych ogniach sztucznych, które wywoływały, burze oklasków odbył się korowód udekorowanych łodzi. Zakończyło oświetlenie ogniami bengalskimi Zamku Wawelskiego, co sprawiło efekt nadzwyczajny.

W niedzielę odbyły się zrana przedbiegi, o trzeciej zaś p.p. regaty, rezultat których podałem Wam telegraficznie. Po regatach nastąpił w sali „Starego Teatru" bankiet, który zgromadził około 200 osób, z miejscowego społeczeństwa i przyjezdnych gości.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezes dr. Szczepański witając w Krakowie nowego członka honorowego O. W. „Sokoła" krakowskiego p. J. Radwana, któremu doręczył stosowny dyplom, niezwykle artystycznie wykonany, przez członka „Sokoła" p. Winklera. Z kolei przemawiał na cześć Pol. Zw. Tow. Wiośl. prezes „Sokoła" dr. Rowiński, podkreślając zasługi wioślarstwa w Polsce, które oprócz rozwoju sportu przez ciężkie lata niewoli kultywowały ideę niepodległości i miłości Ojczyzny.

Obydwom mówcom podziękował p. J. Radwan wznosząc toasty na cześć „Sokoła" Krakowskiego w ręce d-ra Rowińskiego, oraz na cześć założyciela i niestrudzonego działacza p. J. Rudnickiego. Ten ostatni toast przyjęty entuzjastycznie uświetniły wioślarki krakowskie wręczając jubilatowi piękną papierośnicę srebrną i wiązankę kwiatów. Dalsze toasty wnosili: pan Szreder imieniem War. Tow. Wiośl., pani Jasiobęcka imieniem Klubu Wioślarek, dr. Gertel im. A. Z. S.—Po bankiecie rozpoczął się raut, który trwał do godz. 3-ej.

Świetne zorganizowanie uroczystości zawdzięczać należy Zarządowi w osobach: pp. d-ra Szczepańskiego, J. Rudnickiego, inż. Cybulskiego, Winklera, Karwata, Grabskiego i innych, którzy przez cały czas wykazali niezwykłą energję i starali się gościom pobyt w Krakowie uprzyjemnić. W poniedziałek goście udali się do Wieliczki, poczem nastąpił rozjazd do domów.

Z powodu jubileuszu dr. Szczepański wraz z inż. Cybulskim wydali niezwykle interesującą książkę p.t. „Klejnoty Wisły" jubileusz 30-letni oddziału wiośl. „Sokoła Krakowskiego". Książka ta niezwykle barwnie napisana, kreśli dzieje wioślarstwa w Krakowie i ozdobioną jest szeregiem prześlicznych ilustracji widoków Wawelu.

Nabywać ją można po cenie 10.000 marek w lokalu Klubu O. W. S. K. w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej.

KRAKUS.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Przemówienie Wiceprezydenta Szarrasa na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 21 czerwca r.b. odbytem przy zdawaniu sprawozdania za 1922 r. działalności Magistratu m. Kalisza.

Dokończenie.

Odnośnie szkół ograniczę się do porównania roku szkolnego 1921/22 z rokiem 1922/23.

W roku szkolnym 1921/22 zapisało się — 3816 dzieci, w końcu roku szkolnego było — 3667 dzieci, do szkoły dokształcającej było chłopców 312, wykąpano 2294 dzieci, ostrzyżono 275 oddziałów 81, wydano podręczników 303, lekarzy szkolnych 1, hygjenistek 1, chorowało dzieci na jaglicę 222.; w r. 1922/23 zapisało się 1331 w końcu roku szkolnego było 3930 dzieci, do szkoły dokształcającej 406 chłopców, wykąpano 3094 dzieci, ostrzyżono 900, oddziałów 91, wydano zeszytów 350 tuzinów, lekarzy szkolnych 4, hygjenistek 2 chorowało dzieci na jaglicę 180 dzieci.

Dozór szkolny ukarał w 19 wypadkach rodziców jednodniowym aresztem za wykroczenia przeciwko przymusowi szkolnemu.

Udzielono subsydjów dla szkół i na cele kulturalno-oświatowe 7,637977 mk.

Przejdę teraz do ogólnych wyników.

Jak Panowie zobaczą na str. 42 i 43 miasto poniosło w 1922 roku wydatków zwyczajnych 567,530,189 mk., nadzwyczajnych 190370572 mk. jak na stronie 30 dochodów zwyczajnych miało 415,240,329 mk. z przedsiębiorstw — 185,535,682 mk., nadzwyczajnych 122,100,000 jak na str. 9 poz. 14 i 15.

Na liczby te zechcą Panowie zwrócić baczną uwagę, bo już nietylko pewien odłam prasy stale twierdzi, ale podobne zdania słyszeliśmy na tej sali, że pieniądze uzyskane z pożyczek lub ze sprzedaży lasu Magistrat używa na wypłaty pensji urzędnikom i tylko urzędnikom, jakby nie było, znacznie więcej niższych funkcjonarjuszy których pobory wynoszą połowę wszystkich wypłat na pensję.

Magistrat wydał więc na inwestycje 190 miljonów, a pożyczek na nie uzyskał tylko 120 milj. 400000 mk., brakujące 67,600,0000 mk. pokryto ze sprzedaży drzewa w stanie przetartym w czem 36,000,000 ze sprzedaży 1000 mtr. drzewa jednej firmie, z powodu czego było niepotrzebnego hałasu: że nabywca jeszcze drzewa nie odebrał chociaż w znacznej części jest gotowe na tartaku, że miasto poniesie wielkie straty, skoro wyda mu drzewo w tym roku itd. Proszę Panów uważnie przeczytać str. 30 sprawozdania, na której są wyszczególnione inwestycje. Tam między innemi Panowie znajdziecie: budowa elektrowni mk. 50,808,000 tartak 16 miljonów 256,000. Zastanówmy się teraz, jaką wartość te objekty przedstawiają na dzień 31 grudnia 1922 r.:

Pierwszy wyrażał się sumą mk. 705 miljonów, drugi 97 miljonów. A przy dzisiejszej dewaluacji, jaką wartość przedstawiają? jaką wartość przedstawiają dziś te wszystkie objekty, które powstały w 1922 roku? 2 miesiące temu elektrownia została zaasekurowana na 1,264,600,000 mk. A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mieszkańcy miasta Kalisza mają najtańszy prąd elektryczny w całym państwie, że mają od kilku miesięcy, a może lat, oświetlone dzielnice, które od wieków tonęły w ciemnościach, to dojdziemy do wniosku, że miasto na tej sprzedaży zrobiło bardzo dobry interes. Dalej ma własne przedsiębiorstwo przemysłowo-dochodowe, z których zyski idą do kasy miejskiej, a nie do kieszeni różnych prywatnych potentatów finansowych, co miałoby miejsce, gdyby udzielono jakiemuś T-wu koncesji na budowę elektrowni, lub pozwolono eksploatować las na r/k nabywcy poręb. Prawda, elektrownia jest za mała dla potrzeb miasta, ze względu na zapotrzebowanie przemysłu, ale rozszerzenie jej jest jednym z najpilniejszych zadań Zarządu miasta i w tym kierunku prowadzi już odpowiednie przygotowania.

Dalej zestawienie rachunkowe wykazuje, że rok sprawozdawczy zamyka się jakoby deficytem mk. 31,979,087. Deficyt ten stanowią pensje pracowników niewypłacone za miesiąc grudzień jakkolwiek ma pokrycie w zaległych podatkach za 1922 r.

Rezultat ten Magistrat uważa za bardzo pomyślny, gdyż dewaluacja marki i drożyzna które w roku sprawozdawczym zrobiły takie szalone postępy, postawiły wiele miast na progu katastrofy finansowej. Wszak frank szwajc. z 585 marek doszedł do 3,500, dolar z 2,945 do 180,000 mk., to też w wielu miastach pracownicy nie otrzymali pensji po kilku miesięcy i miasta zmuszone były uciekać się do pożyczek rządowych na opłacenie pensji pracowników. Zarząd miasta Kalisza wyszedł z tej opresji zwycięsko bo nie tylko jednego grosza nie pożyczył na wypłatę pensji lecz przeciwnie wiele bieżących wpływów ulokował w inwestycjach.

Sekret tego pomyślnego wyniku finansowego polega: 1% na tem, że Zarząd miasta stara się handlowo prowadzić przedsiębiorstwa miejskie, 2% na tem, że pracownicy Magistratu byli i są źle płatni. Bo kiedy wszystkie artykuły, obliczając ceny itp. po kursie złota, są wyższe jak przed wojną, pracownicy otrzymują ledwie 1/3 poborów przedwojennych.

Tu muszę wyrazić w imieniu Magistratu wielkie uznanie wszystkim pracownikom miejskim za ich pełną zaparcia się gorliwą pracę i cierpliwość w oczekiwaniu lepszej doli i prosić Radę o zatwierdzenie sprawozdania.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek dn. 28 czerwca odbyły się dwa posiedzenia Rady Miejskiej, którym przewodniczył Pastor Wende.

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 7 m. 20 w obecności 18 radnych i członków Magistratu z p. Prezydentem na czele.

Po odczytaniu przez zastępcę sekretarza radnego Paszkowskiego protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego zabiera głos p. prezydent Koszutski, który zaznacza, iż wzmożone zapotrzebowania prądu elektrycznego przez przemysł zmusza do kupna świeżego motoru, gdyż obecna ilość prądu wystarczająca jest tylko dla oświetlenia miasta i nie może pokryć całkowitego zapotrzebowania przemysłu.

Dla wymienionych wyżej powodów p. Prezydent prosi o upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia w P. K. O. pożyczki do wysokości jednego miljarda marek na kupno drugiego motoru Diesla oraz do zaciągnięcia od Skarbu Państwa pożyczki do wysokości pół miljarda mk. na kupno nowego generatora.

Dyrektor Elektrowni p. inż. Bujnicki komunikuje, iż nawiązał pertraktacje z pięcioma firmami zagranicznemi o nabycie motoru Diesla wraz z generatorem i firmy austrjackie i węgierskie ofiarują motory 400 konne na 3-letnią rozpłatę natomiast firma szwedzka, pomimo, iż motor 550 konny jest droższy daje sześcioletni okres spłat żądają gwarancji rządu.

Cena motoru wraz z generatorem wynosi około 150.000 franków szwajcarskich.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku upoważniono Magistrat do zaciągnięcia pożyczek w PKO. od Skarbu Państwa, jak również upoważniono Magistrat do uzyskania od Rządu Polskiego gwarancji spłaty rat należności za motor. Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Po przerwie pięcio-minutowej przewodniczący otworzył drugie posiedzenie.

Po odczytaniu przez rad. Paszkowskiego protokułu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego bez dyskusji powtórnie uchwalono zaciągnięcie w PKO. pożyczki w wysokości jednego miljarda marek na kupno drugiego motoru Diesla do Elektrowni oraz powtórnie uchwalono zaciągnąć od Skarbu Państwa Polskiego pożyczki do wysokości pół miljarda marek na kupno nowego generatora do Elektrowni.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego p. Moreau w myśl nowej ustawy Przemysłowej proponuje uchwalenie poboru dodatku do patentów w następującej wysokości 25 ceny rządowej na rzecz miasta i 25 proc. na rzecz szkół zawodowych. Po krótkiej dyskusji powyższy wniosek uchwalono z zaznaczeniem, iż kooperatywy i Spółdzielnie płacić będą połowę uchwalonego dodatku do patentów.

Następnie na wniosek p. Moreau uchwalono pobieranie 4 proc. na rzecz miasta od umów przejścia własności nieruchomości.

Oprócz tego bez dyskusji uchwalono automatyczne podwyższanie należytości kancelaryjnych za paszporty zagraniczne w wysokości jednej trzeciej należytości skarbowej.

Pan Prezydent komunikuje, iż sprawa z p. Mystkowskim ostatecznie jest załatwioną i w myśl życzeń Rady Miejskiej p. Mystkowski wzamian za otrzymany plac 1.330 łokci daje drugi plac 5.414 łokci obszaru przy ul. Asnyka.

Oprócz tego p. Prezydent komunikuje, iż Magistrat przystępuje do rozszerzenia przytułku dla Starców na Nowym-Świecie, do budowy ochrony i szkoły na Dobrcu, do robót przy ratuszu. Łaźnia parowa na Foluszu już jest całkowicie zmontowana pozostały do wykonania tylko drobne roboty tak, że po dwóch tygodniach łaźnia będzie uruchomioną.

Pan przewodniczący odczytuje nagły wniosek Magistratu o podwyższeniu pensji pracowników Miejskich o 25 proc.

Uznając jednak podwyżkę tą za niedostateczną pp. radni proponują większą od 30 do 50 proc. uchwalono jednak kompromisowy wniosek prof. Michalskiego podwyższenia poborów o 40 proc.

Wice prezydent Szarras komunikuje, iż Sejmik Kaliski nie dotrzymuje umowy z Magistratem zawartej w sprawie Szpitali miejskich tj. nie

wpłacił dotychczas ani jednej raty zobowiązanej zabronił wójtom wpłacenia kosztów kuracyjnych do kasy miejskiej, a tylko do kasy sejmikowej i takowych nie przekazuje do kasy miejskiej oprócz tego postanowione było, że chorych z miasta pochodzących z powiatu zaświadcza Sejmik, a gdy tacy chorzy zwracają się do Sejmiku po zaświadczenie to sejmik każe im iść samym do właściwej gminy. Po krótkiej dyskusji Rada Miejska postanowiła przywrócić swą poprzednią uchwałę w sprawie szpitali tj. zamknąć dostęp do takowych mieszkańcom powiatu kaliskiego.

Do komisji finansowej na miejsce ustępującego p. rejenta Bruśnickiego wybrano prof. Michalskiego.

W sprawie wyboru reprezentantów Rady do Rady Szkolnej Miejskiej, radny Ader żąda głosowania przez aklamację, a gdy to żądanie nie zostało uwzględnione radny Jarecki, pomimo iż głosowanie jeszcze nie było, składa protest przeciwko wyborom, motywując niewybraniem żadnego żyda i jest sprzeczny z sobą dodając, że żydzi głosować nie będą, a gdy przystąpiono do wyborów to jednak żydzi zdecydowali się głosować. Po głosowaniu przewodniczący komunikuje, iż wybrani zostali: p. Jakubowski, kierownik szkoły im. Rephana, p. Bukowski dyrektor kaliskiego oddziału Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń i pp. radni prof. Michalski i rejent Bzowski.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów żydzi ostentacyjnie opuszczają salę.

Podanie inwalidów w sprawie udzielenia posady dwom ich kandydatom przekazano Magistratowi.

Na wniosek mec. Radwana uchwalono zwrócić się do Ministerstwa komunikacji oraz Poczt i Telegrafów o przywrócenie dla publiczności komunikacji telefonicznej ze stacją Kalisz, przerwanej od miesiąca.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 m. 30.

KRONIKA.

— ECHA POBYTU P. PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO w KALISZU.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała pismo treści następującej:

„Do pana Józefa Radwana redaktora „Gazety Kaliskiej" w Kaliszu. Kancelarja Cywilna z polecenia p. Prezydenta przesyła W. Panu wyrazy szczerego podziękowania za nadesłane numery „Gazety Kaliskiej", tudzież za ofiarowane dokumenty.

Szef Kancelarji Cywilnej LENC.

— NICZEM NIE ZASTĄPIONE, a przytem niezbędne z powodów oszczędnościowych i zdrowotnych, są prawdziwe podeszwy i obcasy gumowe PALMA. Ułatwiają one chód, który staje się lekkim, są trwałe i tanie, oto ich niezaprzeczone korzyści.

— Z EKRANU.

Kino „Oaza"—„Fantom". Na tle powieści Hauptmana nieujawniony z nazwiska na afiszu autor ułożył scenarjusz niezwykły, jeden z najpiękniejszych jakie wydały wytwórnie niemieckie, tak pod względem ujęcia treści, pomysłów i inscenizacji, zdjęć i gry aktorskiej. Dramat — to dzieje i zmagania młodej, ze środowiska nędzy inteligentnej wyrosłej duszy, poetyckiej, marzycielskiej, wizjami żyjącej, idącej nie z życiem, lecz obok życia. Nie rozumiejącej ani zła ani występku, nieskalanej, która jednak dała się wciągnąć niby w imię dobra, w występek przez nędznego łotra i szantarzystę. Poeta idzie do więzienia, by odbyć pokutę za niepopełnione winy, aby się później wrota na jasność otwarły a wraz z nimi w nagrodę za przecierpienie męki—ramiona, czystej, idealnej kochającej dziewczyny. W 10 obrazach widz przeżywa udrękę poety i walki jego zbolałej upadkiem córki i ukochanego syna. Dziewczyna nurza się w błocie, a brat, poeta z wizją niepospolicie w zdjęciach pomyślaną i tratujących go białych koni i białej panny—snuje się po ulicach, kabaretach, aż znajdzie ucieleśnienie wizji—utonie w ramionach rozpustnicy i pójdzie przez nią do kryminału.

— AMNESTJA W SPRAWIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Łódzka Izba skarbowa otrzymała okólnik w sprawie umożenia dochodzeń przeciwko osobom, które w r. b. pociągnięte zostały do odpowiedzialności za niewykupienie patentu, lub wykupienie patentu niższej, niż obowiązującej kategorji.

Ponieważ termin wykupienia patentów, oraz dopłaty do nich, a tem samem i odpowiedniej zmiany kategorji świadectwa przemysłowego— został wyznaczony na dzień 27 lipca, więc dochodzenia przeciwko osobom, którym sporządzono protokuły w myśl poprzednich rozporządzeń o patentach—zostają umożone. Jednak minister. skarbu poleciło po upływie terminu, tj. po dniu 27 lipca skontrolować, czy osoby, których sprawy umożono, wypełniły obecnie swój obowiązek i wykupiły odpowiedni patent.

Zmianę co do kategorji patentów należy przeprowadzać jedynie w kasie skarbowej, podczas gdy dopłatę patentu posiadanego można wnosić do odpowiedniego urzędu skarbowego, a nawet za pośrednictwem związków i stowarzyszeń. Zmieniający kategorję patentu winien wypisać nową deklarację i załączyć do niej posiadane obecnie świadectwo przemysłowe.

— POWROT GARNIZONU.

W ubiegły piątek powrócił garnizon Kaliski po kilkutygodniowych ćwiczeniach. w Biedrusku.

— WIELKA ZABAWA.

Zapowiedziana na niedzielę, 1 lipca zabawa w Nowym Parku na dochód naszej Straży ogniowej, zapowiada się znakomicie. Komisja zabawowa dokłada wszelkich starań, aby atrakcji nie zabrakło. Jak się dowiadujemy, do programu wejdą jeszcze kuplety znanego amatora Kaliskiego, p. B.. Fantów napłynęło również b. wiele szczególniej cennych haftów. Początek zabawy o godz. 3 popołudniu. — A więc wszyscy zobaczymy się w Nowym Parku.

Jednocześ nieniedzielą sprzedaż uliczną znaczka na dochód tejże Straży ogniowej.

— ZE SZKOŁY MUZYCZNEJ TOW. MUZCZNEGO w KALISZU.

Dyrektor Szkoły Muzycznej zawiadamia, że zapisy uczniów do Szkoły przyjmuje codziennie do dnia 15 lipca r.b. w Kancelarji Szkoły od godz. 7 do 8-ej po poł. a w koncu wakacji od 20-go sierpnia w tychże godzinach.

Egzaminy wstępne i lekcje rozpoczną się 1 - września.

Bliższych szczegółów udziela kancelarja w godz. 7 — 8 popoł.

Nadmieniam, że do personelu profesorskiego zaproszone zostały dwie pianistki. P. Helena Czapska i p. Marja Wiłkomirska.

Dyrektor A. WIŁKOMIRSKI.

— POSWIECENIE IZBY HARCERSKIEJ.

W dn. 1 lipca b.r. o godz. 13-ej odbędzie się w nowobudującym się teatrze miejskim uroczystość poświęcenia izby 6ej drużyny im. Dąbrówki. c

— ZJAZD.

W dniu 15 lipca odbędzie się w Warszawie Zjazd byłych Posłów, Delegatów i Mężów zaufania Stronnictwa N. Z. L. Początek obrad o godz. 11. Informacji udzielać będzie sekretarjat N. Z. L. Marszałkowska 68.

Ze względu na ważne sprawy, nad jakiemi Zjazd obradować będzie, zarząd prosi o liczne przybycie.

— DROZYZNA.

Zaiste maluczko, a... dojdziemy do cen notowanych chyba jedynie w sowdepji. Dzisiaj naprzykład bułka w piekarniach kosztuje juz 300 marek, a chleb 7,600! Cóż na to panowie z ósemki? Ale prawda, pan premjer Witos jest tak zajęty reformą rolną, że drożyzna i nędza ludności miejskiej zchodzi na drugi plan.

SLUB.

W dniu 28 b. m. w Kolegjacie Kaliskiej w Kaplicy Św. Józefa o godzinie 10-tej rano został zawarty związek małżenski pomiędzy panią Józefą Sobczynską właścicielką majątku Janków — a panem inżynierem Wiesławem Weydą.

— ZARZĄD TOWARZYSTWA PRAWIDŁOWEGO MYSLICTWA w Kaliszu uprasza niniejszem pp. Członków Towarzystwa o łaskawe przybycie na ogólne zebranie mające się odbyć w dniu 2 lipca r.b. o godz. 6 popołudniu w lokalu Resursy Obywatelskiej przy ulicy Józefiny w Kaliszu. Wrazie nie przybycia dostatecznej liczby członków, drugie takiez zebranie, które będzie prawomocne, odbędzie się tegoz dnia tamże o godz. 7 wieczorem.

— PODNIESIENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Od chwili wprowadzenia w życie obowiązujących dziś taryf na polskich kolejach panstwowych, wzrosła drożyzna zarówno wszelkich materjałów, jak i robocizny do tego stopnia, że podwyżka tych taryf stała się nieuniknioną, jeśli budżet kolei nie ma wykazać wszelkiego niedoboru. Podwyżka ta jest także z tego względu konieczna, że taryfy nie pokrywają kosztów własnych kolei i są znacznie niższe od taryf przedwojennych. Narazie Ministerstwo Kolei Zelaznych zarządza podwyżkę taryfy osobowej i bagażowej. Mimo iż od chwili wprowadzenia tej taryfy (1 marca r.b — do 25 czerwca r. b.) drożyzna wzrosła według notowania urzędowego o 160 proc. Ministerstwo Kolei Zelaznych ogranicza się do podwyżki od 1 lipca b. r. taryfy osobowej tylko o 66 proc. i bagażowej o 50 proc.

— PROWIZJA NA RACHUNKACH P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, ze ze względu na wzrost kosztów handlowych dolicza się z dniem 12 czerwca r.b. na rachunek klijenteli, poza oficjalną stopą procentową, 6 proc. prowizji w stosunku rocznym, czyli 50 proc. od rachunkowo przypadających odsetek. Prowizję tę zalicza się przy dyskoncie weksli, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i 6 proc. pożyczki dolarowej, oraz na rachunek otwartego kredytu i pożyczek towarowych. Powyższa prowizja nie znajduje zastosowania przy pożyczkach na zastaw papierów panstwowych i przy kredytach udzielanych według miernika złotego.

— OFICERSKIE LEGITYMACJE.

Ważność legitymacji oficerskich dotychczasowych wzorów, została przedłużona do dnia 30 września 1923 roku.

— ZE STOW. RZEMIESLNIKOW CHRZESCIJANSKICH.

W piątek 29 czerwca odbyło się w dalszym ciągu Ogólne Zebranie Stowarzyszenia przerwane skutkiem spóźnionej pory w niedzielę 24 czerwca.

Po zatwierdzeniu regulaminu dla Sądu Honorowego, wybrani zostali w tajnem głosowaniu do Sądu Honorowego pp.: Piotrowski Piotr 78 gł., Zuchowicz Bolesław 67 gł., Kowalski Bolesław 63 gł. Szwanc Wincenty 58 gł., Głogowski Antoni 58 gł. Ast Franciszek 57 gł., i Urbanski Zygmunt 56 gł., do komisji Balotującej pp.: Cieślak Tomasz 72, gł, Krzyżanowski Tadeusz 71 gł. Pytasz Stanisław 64 gł., Nowacki Mikołaj 63 gł. i Godel Wacław 62 gł., na zastępców Czarnecki M. 63 gł. i Kołacinski Józef 61 gł..

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: pp. Rydzewski Stefan 88 gł. Sroczynski Stefan 83 gł., Ulrych Aleksander 83 gł., Goszczynski Jan 81 gł., Janczar Zygmunt 72 gł. i Kraucki Mieczysław 66 gł.,; do komisji Tow. Okręgowego: Mystkowski Kazimierz 76 gł., Sznajder Mikołaj 73 gł. Czarnecki Jan 70 gł. Piwek Józef 68 gł. Pawlikowski Eugenjusz 63 gł. i Trębaczkiewicz Ludomir 60 gł..

Budżet zreferowany przez p. Nowakowskiego uchwalono, podwyższając go o 60 proc. po stronie przychodu i rozchodu.

Składki członkowskie uchwalono ustalić od 1 lipca na groszy polskich dziesięć, a do 1 lipca rb. ściągnąć zaległości po 500 mk. miesięcznie.

Po wysłuchaniu sprawozdania ze Szkoły dokształcającej i paru innych drobnych spraw czysto lokalnych przewodniczący zamkną posiedzenie, dziękując zebranym za wspólną pracę.

— TROJACZKI. W tych dniach niejaka Abramowiczowa zamieszkała przy ul. Szopena urodziła trzech chłopców. Dzieci są zdrowe, stan matki ciężki.

SKIEJ " i zawiera treść następującą: Królestwo ru-

— SPIS ABONENTOW SIECI TELEFONICZNEJ na Polskim Górnym Sląsku wraz z niemieckimi miastami: Gliwice, Bytom i Zabrze, został wydany nakładem Inspektoratu Poczt i Telegrafów w Katowicach.

Sieć telefoniczna na Górnym Sląsku jest bardzo rozgałęziona, tak, że z małymi wyjątkami są domy, które nie posiadają połączenia telefonicznego a natomiast wszelkie instytucje rządowe prywatne, banki, kopalnie huty, domy handlowo - przemysłowe czyli że cały handel i przemysł połączony jest siecią telefoniczną. Zaznaczyć jeszcze należy, że oprócz brzmienia firmy oraz nazwiska posiadacza załączenia, podane jest również zawód, ulica i numer domu, przeto spis powyższy może służyć jako książka informacyjna, która dotychczas na Górnym Sląsku nie została wydana.

Rozsprzedażą niniejszego spisu zajęła się „Księgarnia Sląska" w Katowicach, Rynek 8, oraz księgarnie w większych miastach Rzeczypospolitej Polkiej".

— PASZPORTY ZAGRNANICZNE.

Komisarjat rządu w Warszawie wstrzymał czasowo wydawanie paszportów zagranicznych. Jedyny wyjątek stanowią osoby jadące urzędowo zagranicę i emigranci.

— WIZA PASZPORTOWA DO NIEMIEC.

Od dnia wczorajszego wiza paszportowa do Niemiec kosztuje 900,000 mk. niem.

FAŁSZYWY ALARM.

W dn. 28 b.m. kaliska straz ogniowa została zaalarmowana syrenami. Po bliższym sprawdzeniu okazało się jednak, że był to fałszywy alarm, wywołany zbyt wielkimi kłębami dymu, wydobywającymi się z komina jednego z domów przy ul. Wiejskiej.

— CZARNOGIEŁDZIARZE W OPAŁACH.

W nocy z dn. 28 na 29 czerwca r. b. tutejsza Komenda Policji zarządziła masowe rewizje u osób podejrzanych o handel walutami zagranicznemi. Ogólnie przeprowadzono 27 rewizji, w wyniku których znaleziono i zatrzymano pewną ilość obcych walut, jako to marek niemieckich, rubli, koron, lei dolarów, a nawet kilkanaście piastrów tureckich. Przeciwko winnym wytoczone zostały dochodzenia, rezultat których narazie nie jest nam wiadomy.

— ZAARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.

Dn. 28 czerwca r.b. zaaresztowano w Kaliszu Czesława Konieczko, zamieszkałego przy ul. Wrocławskiej Nr. 58, obwinionego o kradzież na sumę 1.500 tysięcy mk., dokonanej w Sieradzu. Zaaresztowanego przesłano do Komendy Policji w Sieradzu.

— PRACA W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

Pismem z dn. 9 stycznia 1923 r. za Nr. 2071-IV Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zakomunikowało Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, iż z powodu błędnego pojmowania i stosowania art. 10 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. u. r. p. nr. 2, p 7) organa policji państwowej, kontrolując warsztaty pracy i mieszkania prywatne, wymagają od osób pracujących jako samodzielnych rzemieślników (nie na mocy umowy) zaniechania pracy w niedziele i święta. Spisując na nie odnośne protokuły i kierując sprawy do sądów, które jako pozbawione podstawy prawnej bywają zwykle umarzane. 0000

Taki stan rzeczy wywołuje jedynie bezustannie skargi na organa P. P. i podrywa autorytet władzy, wobec czego poleciło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 24 kwietnia 1923 r. Nr. 34 wszystkim Panom Wojewodom, p. Delegatowi Rządu w Wilnie, oraz p. Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę wyjaśnić podwładnym sobie organom, że zakaz pracy w niedziele i święta, zawarty w art. 10 wspomnianej ustawy, jeśli chodzi o zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, dotyczy wyłącznie pracowników najemnych zatrudnionych na mocy umowy, a nie samodzielnych przedsiębiorców, obowiązujące zaś powszechnie jest tylko zamykanie sklepów w niedziele i święta, poza wyjątkami przewidzianymi w ustawie.

Pomyłki zarządu skarbowego.

Instrument pieniężny, a zwłaszcza instrument zbożowy, jest niezwykle wrażliwy i czuły. Każde niezręczne szarpnięcie wywołuje dźwięki fałszywe i zgrzyty.

Walutę naszą w rozmaity sposób już eksperymentowano. Tymczasem instrument coraz się psuł i wymagał rąk bardzo wprawnych, by obronić go od zupełnego zniszczenia. To, co stało się w ostatnich czasach, dowodzi, że tych rąk u nas brakło. Naciągnięto struny nieoględnie, że poczęły się zrywać.

Nie będziemy tu rekapitulowali różnych błędzeń zarządu skarbowego. Nagogół scharakteryzowaliśmy je już w poprzednich artykułach. Dziś chcemy szczegółowiej wyjaśnić, na czem polegały pomyłki przy zastosowaniu bonów złotych.

Zarządowi skarbowemu wydawało się widocznie, że bony te są prostą konsekwencją wprowadzenia w życie złotego obliczeniowego. Pieniądz nasz — marka — utracił cechę miernika wartości. — Pozostał tylko przymusowym środkiem wypłat. Złoty obliczeniowy miał w sposób suplementarny przywrócić niezbędny w wymianie miernik wartości. Ale ministerstwo skarbu poszło dalej. Sądziło, że będzie to postępem, gdy powoła do życia oblig, który stanie się prawnym, przez państwo poręczonym znakiem, opartym na teorji złotego obliczeniowego. Gdyby to był znak tylko kredytowy, z określonym terminem płatności, oddałby on skarbowi dwie usługi: oszczędziłby wzrostu inflacji i wzmocniłby ideę stosowania obliczeń w złotych.

Skarb jednak nadał temu znakowi kredytowemu ścisłą cechę znaku obiegowego, czyli nowego gatunku waluty. Posiadacz bonu złotego mógł w każdej chwili wymieniać go na marki podług stosunku przez skarb ustanowionego na zasadzie kursu franka szwajcarskiego. W tych warunkach bon zastępował ściśle walutę krajową, pozyskawszy władzę środka płatniczego. To oczywiście podminowało już władzę płatniczą marki, czyli podcięło ostatnią cechę funkcji pieniężnych, jaką marka posiadała. Stanęły obok siebie dwie waluty, obie wprawdzie papierowe lecz jedna — marka — bez miernika wartości, a druga — bon — wyposażona w miarę wartości. Poczęto więc rzucać markę, a skupować bony. Do różnych czynników, niszczących wartość marki, przybył nowy, tem dotkliwszy, że utorowała mu drogę pomyłka zarządu skarbowego.

Marka w oszałamiający sposób spadała w przepaść. Na to złożyły się różne fakty. Ale potężne współdziałanie przypisać trzeba obiegowi bonów. W miarę, jak marka topniała, podnoszono niemal z dnia na dzień cenę tych znaków. W ciągu krótkiego czasu dźwignęły się one z 7 i pół tysiąca na 20 tysięcy. Zrazu ta zwyżka wartości zachęcała do zakupów. Nie czynili tego tylko spekuanci. Czynił każdy przezorny obywatel, który chciał zabezpieczyć sobie swoje oszczędności. Wszak ku temu celowi miały służyć bony. Kiedy kurs doszedł do 20 tysięcy, przejawiła się zmiana dekoracji. Właściciele bonów, mając znaczne zyski, poczęli je realizować.

I tu wyraziła się druga gomyłka zarządu skarbowego. Wtedy dopiero spostrzegł, że bon nietylko podcina markę, jako walutę, służącą do wypłat, ale nadto może nagle wywołać nowy wzrost inflacji, bo trzeba będzie większych zapasów banknotów do zapłaty za bony.

Jeśli wprowadzając bony do obiegu, kierownicy skarbu sądzili, że tak zwane prawo Greshama (albo Kopernika) pozwoli mimo wszystko podtrzymać cyrkulację marki albowiem lepszą walutę (bony) wyprze gorsza, (banknoty), to jakkolwiek była to analogja zgoła kulawa (bo wszak bony nie są wartością samą w sobie) w pewnej mierze sprawdziło się to jednak. Sprawdziło się mianowicie w wypadku forsownego wyprzedawania się z bonów, kiedy kurs doszedł do wygórowanej stopy. Atoli zarówno wielki popyt, jak później gwałtowna podaż bonów. — oba te objawy ze stanowiska ekonomicznego zupełnie naturalne — były nową gilotyną dla marki. — Szła ona pod nóż, który zawisł nad nią nie z winy jakiejś spekulacji, nie z winy braku poczucia u nas zmysłu oszczędności (którym to argumentem obrońcu rządu chcą rehabilitować jego pomyłki). lecz z winy błądzeń finansowo - ekonomicznych organizatorów bonu złotego.

Zaczęto więc stosować korektywy. Postanowiono wypłacać tylko należność za sto złotych w bonach, aby przeciwdziałać realizacji. Oczywiście, gdy płonie dach nad głową, szuka się środków ratunkowych, które działają gwałtownie. W danym razie środek ratunkowy był jednak złamaniem zobowiązania, co już samo przez się świadczy o tem, że zobowiązanie przyjęto na siebie z pominięciem wszelkiej przezorności i zrozumienia reguł ekonomicznych.

Nie na tem jeszcze koniec. W przepisach o bonach złotych jest warunek — przywilej dla płatników podatków — że podatki wszelkie, nawet pośrednie, mogą być spłacane w bonach podług najwyższego ich kursu. Gdy więc już bony spadły na 17,000, płacono niemi podatki po 20,000 czyli z 15 proc. straty dla skarbu! Gdyby marka się poprawiła strata byłaby naturalnie jeszcze większą. Jeżeli ten warunek zostanie uchylony — o czem przebąkują w sferach urzędowych — nastąpi nowe złamanie zobowiązania, podważające wiarę w nasze prawa finansowe.

Pomyłki, popełnione przy tworzeniu bonów mają, być wkrótce powtórzone w ustanowienia tak zw. biletów skarbowych, również na złoto opiewających i oprocentowanych po 3,6 proc. Bilety te będą miały kilkomiesięczny termin płatności, ale posiadacze ich mogą je w każdej chwili realizować, czyli wymieniać na marki. Tedy znów wprowadza się znak obiegowy, konkurujący z walutą, jako środkiem płatniczym.

Wszystkie przebiegi zaburzeń, których świadkami byliśmy z bonami, mogą tu ukazać się w podobnej postaci. Przytem występuje inna jeszcze nieprawidłowość. Waluta bonów obliczona jest na zasadzie kursu franków złotych. Waluta biletów skarbowych będzie obliczana podług przecięcia pomiędzy ceną złota w Londynie a kursem czeków na Londyn w Warszawie, czyli podług stosunku jaki wogóle zastosowany zostanie do złotego obliczeniowego. Ze jednak bilety skarbowe staną się znakami obiegowymi na równi z bonami, powstanie rozbieżność wartości między dwoma prawie analogicznymi znakami, a stąd chaos walutowy na rynku jeszcze się powiększy.

Skarb, ma nagogół bardzo trudne zadanie przed sobą. Niełatwo podołałyby im najtęższe głowy finansowe. Ale trudność zadań nie rozgrzesza z błędów, które świadczą o tem, że różne plany skarbowe płyną u nas z natchnień dyletanckich.

ST. A. KEMPNER.

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.